Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1572.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 20 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Ś. † P.
z Kraczkiewiczów
Marya Stefańska
zasnęła w Bogu w dniu 19 b. m. w Pohrebyszczach, przeżywszy lat 62. O czem zawiadamiają przyjaciół i znajomych
Syn i Krewni
5517

Rzeczpospolita chińska.

Osiemnaście prowincyi chińskich, prowincyi środkowych wielkiego państwa niebieskiego proklamowało republikę chińską. Przewódca chińskich republikanów, doktór Sun-yat sen, przez też prowincye jednogłośnie wybrany został na prezydenta Chin republikańskich.

Ten fakt za jednym zamachem burzy nasze ustalone a tak niedokładne pojęcia o Chinach, o tem olbrzymiem państwie, pełnem żółtych stworzeń ludzkich o długich warkoczach i przedziwnych smoków papierowych, o tem olbrzymiem zbiorowisku istot, żyjących spokojnie, potulnie, pracowicie pod ciągłym strachem gniewu przodków i pod grozą władzy cesarskiej, absolutnej, niesłychanej, dla nas europejczyków prawie niezrozumiałej. Chiny wszak były do dziś dla przeciętnego europejczyka symbolem martwej stałości, wiekowego zapomnienia się w skostniałych, uświęconych religią formach, w dawno przeżytej cywilizacyi, która zdawała się zamierać spokojnie za przysłowiowym murem chińskim.

I oto nieruchomy kolos żółty, wstrząśnięty, po krótkotrwałych drganiach, przeobraża się na organizm czujący, nowożytnemi przejęty ideami, na narodowo myślące chińskie społeczeństwo, które w obawie przed zewnętrznem niebezpieczeństwem, przed wdzierającą się białą rasą, zdobywa się na rewolucyę antydynastyczną i proklamuje rzeczpospolitą.

Na czele środkowych, to jest rdzennych Chin stanął Sun-yat-sen. Stary ten rewolucyonista, choć w pełni sil męzkich, który długie lata jako wygnaniec przesiedział w Ameryce północnej i w Kanadzie, wciela w sobie dziś najsilniej, najjaskrawiej ideę niezadowolenia Chin z dynastyi mandżurskiej, która na brzeg przepaści sprowadziła państwo. Z przekonań teoretycznych, z przyzwyczajenia się do form politycznych, wśród których żyć był zmuszony, wcielił Sun-yat-sen tę ideę niezadowolonych a odradzających się Chin w formę republikanizmu. I tajne organizacye, które pod wpływem Sun-yat sena od szeregu lat działały w państwie niebieskiem, skorzystały umiejętnie z rewolucyi teraźniejszej, aby doprowadzić do utworzenia rzeczypospolitej.

Dziś jest to faktem dokonanym. Chiny środkowe zrzuciły z siebie władzę zdegenerowanych cesarzów dynastyi Tsin. Są dziś wolnym związkiem sfederowanych prowincyi pod prezydencyą Sun-Yat-Sen'a.

Ale nie całe państwo chińskie stało się republiką. Poza środkiem — są olbrzymie kresy, luźno tylko związane, pod nominalnem zwierzchnictwem cesarzów chińskich.

Jest Mongolia, która ogłosiła swą niepodległość pod władzą własnych książąt; jest Mandżurya, gdzie stoją załogi rosyjskie i japońskie, ojczyzna dynastyi, którą wypędzają; jest Tybet, pożądliwem okiem przez Anglię strzeżony.

Te olbrzymie państwa nie są pod władzą prezydenta Sun-Yat-Sen'a. Utworzenie republiki chińskiej, będące wynikiem protestu przeciwko dominacyi cudzoziemskiej, grozi odpadnięciem prawie połowy Chin i stwarza niesłychanie blizkie i groźne niebezpieczeństwo interwencyi czynnej tych państw europejskich, które oddawna upatrzyły swe korzyści w zdobyciu dla siebie części olbrzymich obszarów niebieskiego państwa. Rosya, Japonia, Anglia postawione są przed koniecznością działania. Ale nietylko ta trójca sąsiadów zmuszona jest do akcyi. Są także i inni, którym się uśmiechają zdobycze — jeśli nie terytoryalne, to ekonomiczne, a na czele tych stoją Stany Zjednoczone Północnej Ameryki, przyszły protektor na swoją modłę utworzonych stanów chińskich, obrońca republiki chińskiej i niezależności Chin, najgroźniejszy rywal Japonii na terytoryum rasowo z tą ostatnią spokrewnionych ludów żółtych.

Republika chińska to nietylko największa niespodzianka dziejowa ostatnich czasów: to jednocześnie zapowiedź groźnego niebezpieczeństwa, jakie się dla pokoju światowego szykuje.

Azya dziś jest podminowana nie gorzej od Europy wielkiemi kwestyami, które prą do rozwiązania.

Kwestya chińska jest dopiero postawiona na porządek dzienny.

Republika w Nankinie, prezydentura Sun-yat-sena, ucieczka cesarza, walki między wojskami chińskiemi, pertraktacye między staremi Chinami a rewolucyą, rola zagadkowa Juan-szi-kaj'a—wszystko to są epizody wielkiego wstrząśnienia, jakie się w Azyi wschodniej swoistym przejawia sposobem. Dla nas europejczyków są to raczej zagadki, niż fakty. Wyniki nie dadzą się tu łatwo przewidzieć.

Któż zgadnie, który z dwóch mężów, będących dziś na pierwszym planie rewolucyi chińskiej, potrafi do swych planów nagiąć wypadki, które się toczą? Czy będzie między nimi walka, czy porozumienie? Czy to są wrogowie, czy tylko ludzie wybitni, dla których teraz otwiera się pole zgodnego, choć na odrębny sposób, robienia historyi odradzających się Chin?

Wszystko to są pytania, na które w europejskim umyśle trudno znaleźć odpowiedź.

To jedno jest pewne, że fakt proklamowania rzeczypospolitej chińskiej świadczy dobitnie o tem, że niema na świecie niemożliwości, któreby się spełnić nie mogły.

B.

Kandydatury polskie w Prusach i na Pomorzu.

Na walnem zebraniu komitetu prowincyonalnego dla Prus i Pomorza ustanowieni zostali jako kandydaci poselscy:

1) na okręg chojnicko-tucholski p. Leon Czarliński z Torunia; 2) na okręg starogardzko-kościelsko-tczewski ks. prob. Dunajski z Lipusza; 3) na okręg wejherowsko-pucko kartuzki mec. d-r Łaszewski z Grudziądza; 4) na okręg świecki p. Jul. Sas-Jaworski z Berlina; 5) na okręg grudziądzo-brodnicki p. Bol. Donimirski z Dembieńca; 6) na okręg lubawsko-suski p. d r Lamparski z Lubawy; 7) na okręg toruńsko-chełmińsko-wąbrzeski p. Michał Szczaniecki z Nawry; 8) na okręg sztumsko-kwidzyński ks. prob. Gross z Tychnów; 9) na okręg człuchowsko-złotowski ks. prob. Pellowski z Złotowa; 10) na okręg gdański miejski ks. prob. Kupczyński z Garcz; 11) na okręg Gdańsk-wyżyny i niziny ks. prob. Kupczyński z Garcz; 12) na okręg elblągsko malborski p. Witold Donimirski z Hohendorfu; 13) na okręg wałecki p. Lucyan Prądzyński z Skarpy; 14) na okręg olsztyńsko-reszelski ks. prob. Barczewski z Brunswaldu; 15) na okręg niborsko-ostródzki d r Rzepnikowski z Lubawy; 16) na okręg lecko-jańsborski p. Bogumił (Gotlieb) Labusch z Hasenberga; 17) na okręg szczycieńsko-ządzborski p. Zenon Lewandowski z Poznania; 18) na okręg bytowsko-sławieńsko-miastkowski p. Tomasz Rogalla z Kościerzyny; 19) na okręg lęborsko-słupski p. Józef Czyżewski z Gdańska.

Zwrot w polityce czeskiej.

„Venkov", organ agraryuszów czeskich, wystąpił na święta z artykułem politycznym o treści niezwykłej dla dotychczasowej polityki czeskiej. Wbrew powszechnemu w Czechach mniemaniu uważa autor Wiedeń za bardzo stosowny punkt operacyjny dla czeskiej polityki, za punkt, ku któremu muszą z konieczności zwracać się we własnym interesie narody Cislitawii. Szkodliwem jest, że czeska polityka zachowuje się dotychczas wobec Wiednia negatywnie, chociaż codziennie o niego potrąca.

„Wiedeń, przymusowe dla nas centrum gospodarcze i polityczne tego państwa, jest punktem, który w praktycznem naszem życiu politycznem pominiętym być nie może, punktem, ku któremu musi zmierzać bierna i czynna taktyka, szukając w nim samym dla siebie podstaw możliwych, dogodnych i stosownych w danym czasie, a zarazem niezbędnych do operacyi strategiki politycznej".

„Z tego wynika logiczna konsekwencya, że nie wolno nam usuwać się od Wiednia. musimy znać Wiedeń i musimy, zrekognoskowawszy należycie ten dla nas obecnie nieprzyjacielski grunt, szukać i wreszcie znaleźć drogę do przełamania nieprzyjacielskich szańców, pozycye zdobyte bronić i obronić—a zatem: musimy działalność polityczną po części przenieść do samego Wiednia!"

W praktyce wychodzi na to, że trzeba coś znaczyć w Wiedniu, chcąc, żeby czesi znaczyli coś w Austryi. Gdyby czeska polityka przyjęła tę zasadę, zwiększyłaby wprawdzie niezmiernie długość swej linii bojowej i potrzebowałaby pewnych sprzymierzeńców, których dotychczas nie posiada; ale to właśnie doprowadziłoby do tak pożądanej rewizyi programu czeskiego.

Początek rewizyi i tak już nastąpił teraz właśnie, gdy czesi zdecydowali się głosować za budżetem.

Wytyczne polityki węgierskiej.

Hr. Juljusz Andrassy wydał trzeci tom swego dzieła, traktującego o odrębności państwa węgierskiego, a mającego zarazem umotywować wytyczne linie polityki węgierskiej w myśl tradycyi jego ojca (również Juliusza) słynnego kanclerza. Autor polemizuje z tymi austryackimi historykami, którzy twierdzą, że Węgry tworzą od dawien dawna nierozdzielną część monarchii habsburskiej i wykazuje, jak rozmaite były prawa dynastyi do tronu w poszczególnych krajach koronnych, skutkiem czego ziemie habsburskie nigdy nie zlały się w jeden jednolity organizm państwowy. W Czechach tron aż do bitwy na Białej Górze (1620) był elekcyjny; dopiero w r. 1627 wydaje Ferdynand II „Verneuertes Landrecht", stanowiące, że tron czeski jest w rodzie habsburskim dziedzicznym według zasad primogenitury; ale i tutaj niema mowy o tem, że dziedziczny król czeski musi być tą samą osobą, co i panujący w innych dziedzicznych krajach austryackich. Inne ziemie habsburskie tworzyły wprawdzie ściślejszą całość, ale i w nich nie było prawnopaństwowej jedności. Węgry wybierały sobie króla aż do r. 1687; dopiero w tym roku uznał sejm węgierski dziedziczne prawo pierworodnego z Habsburgów, a w r. 1715 uchwalił ustawę, że dopiero w razie wymarcia dynastyi habsburskiej Węgry odzyskają wolność elekcyi.

Co do wytycznych polityki węgierskiej zajmuje się autor w tym tomie głównie stanowiskiem Węgier pomiędzy niemcami a słowianami.

Hr. Andrassy, wierny polityce swego ojca, jest gorącym zwolennikiem jak najściślejszych stosunków między madziarami a niemcami, ażeby sojusz ten zwrócić przeciw słowianom. Cytuje w swem dziele list Rakoczego II z początku XVIII wieku, gdy Piotr Wielki myślał o zdobyciu Carogrodu, do czego wydawało mu się najstosowniejszem przymierze z Francyą, tudzież z Węgrami, które należałoby atoli odebrać Habsburgom.

Rakoczy zgadzał się na tę myśl Piotra, mniemając, że Węgry wraz z Polską i Francyą mogą z pomocą Rosyi wygnać turków z Europy i założyć nad Bosforem „orientale imperium"; żądał atoli, żeby Piotr Wielki pomógł przedtem Węgrom do odzyskania zupełnej niezawisłości. Hr. Andrassy zastanawia się, coby się stało z madziarami, gdyby plan ten został wykonany? Zdaniem jego przepadłaby niepodległość i sam nawet byt narodowy madziarów, gdyby Carogród, tak ważny punkt strategiczny, wpadł w ręce rosyjskie; mocarstwo słowiańskie, które mogłoby dowolnie dysponować Belgradem, Serajewem, Warszawą i Jassami pozyskałoby sobie nadto łatwe sympatye wśród chorwatów, serbów a także rumunów i słowaków i ciążyłoby fatalnie nad Węgrami, mając ich los w swem ręku. Autor gani zamiary Rakoczego twierdząc, że Węgry mogą szukać oparcia i przyjaźni tylko u niemców. Wypowiada też z całą otwartością, że tej polityki trzymał się jego ojciec hr. Juliusz Andrassy starszy, gdy w r. 1871 podkopał stanowisko hr. Hohenwarta i przyczynił się do obalenia „artykułów fundamentalnych", mających nadać Austryi ustrój federacyjny—a starał się natomiast o to, żeby w Austryi byli hegemonami niemcy, podczas, gdy wszystkie narody korony świętego Szczepana wydano na łup madziarom.

Książka hr. Andrassego wyszła o kilka przynajmniej lat za późno i jest już politycznie przestarzałą co do tego, że autor mówiąc „słowianie, słowiańszczyzna", ma na myśli poprostu Rosyę i samą tylko Rosyę. Stara recepta, żeby się trzymać Berlina (nawet przeciw Wiedniowi), straciła już wartość i popycha madziarów w fatalną zaiste sytuacyę polityczną—czego jednak hr. Andrassy nie widzi.

Z prasy rosyjskiej.

Zastanawiając się nad znaczeniem odrzucenia przez Radę Państwa projektu zmiany przepisów budżetowych pisze „Riecz":

„Prawa budżetowe izb prawodawczych będą, w dalszym ciągu zachowywały nienormalną postać którą zawdzięczać należy „wyjątkowemu zdenerwowaniu" końca 1905 r. i początku 1906. To „zdenerwowanie" w dumskiej komisyi budżetowej nazywano wprost nieufnością rządu w stosunku do izb prawodawczych. I w rezultacie obecnie po „uspokojeniu", po pięcioletniej pokojowej pracy budżetowej w Dumie, bez względu na nabyte przez nią doświadczenie, „potrzeby realne" jednej strony, reprezentowanej przez ministra skarbu, są uwzględnione i zabezpieczone ze szkodą „realnych interesów" drugiej strony, która reprezentuje cały kraj i naród."

Inaczej na tę sprawę zapatruje się półurzędowa „Rossija":

„Cała ta kwestya jest wyłącznie przejawem dążeń, które niepodobna nazwać inaczej, niż pragnieniem zdobycia narzędzia do walki reprezentacyi narodowej z rządem. Niema bowiem żadnej realnej potrzeby ani wogóle walki w tej dziedzinie, ani w szczególności zmian w przepisach budżetowych, które zaprojektowała Duma. Ale tak każe obowiązujący wzgląd na to, że podobna walka istnieje, a raczej, że jest możliwą, i na tej właśnie podstawie psychologicznej próbowano przerobić przepisy budżetowe."

Dla „Rossii" wszystko, co nie wychodzi z kuźnicy półurzędowej, posiada charakter agitacyjny i politykomański. A przecież chodziło tu o rzeczy zupełnie poważne i nie dla „przyjemności" walki wnoszono do Dumy projekt zmiany przepisów budżetowych.

Z powodu proklamowania niezawisłości Mongolii piszą między innemi „Birżewyja Wiedomosti“:

„Mongolia wyodrębnia się tylko poto, ażeby się zbliżyć do Rosyi—innego wyjścia dla niej niema. Tej sfery wpływu na Mongolię nikt Rosyi nie może zakwestyonować. Czy pociągnie za sobą niepodległość Mongolii ogłoszenie niepodległości Tybetu, czy nastąpią jakie kroki ze strony Japonii, to w gruncie rzeczy nie zmienia sprawy: Mongolia będzie miała zwrócone oblicze w stronę Rosyi, a Rosya nie będzie mogła się wyrzec przypadającej jej roli.

„Ale rola ta winna być ściśle określona i wykonana tylko w granicach przewidzianych. Mongolia posiada swój ustrój, byt, autonomię; wszystko to winno pozostać nietknięte. Mongolia nie jest zdobyta, jeno w toku wypadków chińskich wyodrębnia się w osobną państwowość, która będzie się rozwijała na podstawie swoich praw wewnętrznych. Wmieszanie się, i to silną, „twardą“ ręką do tych spraw, które nie znoszą zamachów z zewnątrz, zaszkodziłoby tylko i skompromitowałoby politykę rosyjską na Dalekim Wschodzie.“

Z dużą rezerwą w tej sprawie przemawia „Utro Rossii“:

„Nie znając rzeczywistych zamiarów rządu“ przypuszczamy, że z powodu Mongolii Petersburg nie zechce pokłócić się z Pekinem. A kłótnia ta będzie nieunikniona, ponieważ chińczycy nie zamierzają bynajmniej uznać niezawisłości mongolskiej W najbliższym czasie taka kłótnia nie jest dla Rosyi niebezpieczna, ponieważ rewolucya ogromnie osłabi Chiny. Ale taż sama rewolucya hartuje zmodernizowane wojska chińskie, które obecnie z sobą walczą. Kiedy się wszystko uspokoi, będzie to siła dość poważna na to, ażeby się z nią liczyć. Dlatego to przyszłość polityczna Mongolii jest dość niejasna. Wniosek, do którego przyszła opinia w Rosyi, że Mongolia od dzisiaj staje się buforem pomiędzy Rosyą a Chinami, jest zbyt pośpieszny. To ideał do którego należy dążyć, ale to jeszcze nie fakt“.

(j.).

Bez maski.

Duże, szeroko rozrzucone prowincyonalne miasto tonęło w mroku nocnym.

Gdzieniegdzie słabe ogniki nędznie oświetlonych okien błyszczały niewyraźnie...

Tu i owdzie tkwiły, jak złotawe gwoździe, latarenki miejskie, nie próbując zgoła walczyć z ciemnościami.

Miasto napozór spało.

Świadczyć o tem mogła prawie doskonała cisza, zalegająca wśród zaledwie uwydatniających się konturów domostw, przeważnie żydowskich i bezludzie ulic, po których szedłem pieszo, kierując się do hotelu, w którym zamieszkałem.

Zdawało mi się, że idę przez senny gródek, gdzie ludzie nawet we dnie wegetują, pracując jeno po to, aby jeść i szukając potem na lichych barłogach nowych sił do pracy muskułów i rozkoszy wyłącznie z przyrządzaniem trawienia związanych.

Zdawało mi się, że jestem w państewku, które jest właściwie chudem pastwiskiem z kramikami, gdzie „myśl“ we właściwem tego słowa znaczeniu ani przybytku, ani wyznawców nie posiada.

Zdawało mi się, że ta myśl ludzka nosi tu charakter prymitywnie kramarski, a interesy i zagadnienia życiowe ponad poziom wysiłków warsztatowych sięgające, chyba w synagodze wśród modłów rytualnych, lub w talmudycznych dociekaniach „uczonego“ rabinatu znajdują sobie miejsce...

W otuleniu nocy bezgwiezdnej rozciągał się dokoła mnie senny, pozbawiony prawie zupełnie ludności chrześcijańskiej, ubogi prawdopodobnie i w „inteligencyę“ niechrześcijanską gródek...

Była tu władza w przenajrozmaitszych postaciach, „łapała grosz“ szczupła garść zapracowanej inteligencyi i borykał się z życiem szary, bezmyślny, pozbawiony wszelkich praw tłum istot, przyodzianych w chałaty...

Geszeft i — spoczynek...

Geszeft bez dalszych, szerszych przewidywań i celów; i sen kamienny, albo z banalnem marzeniem — o nowych geszeftach...

I nagle stanąłem zdumiony.

Pośrodku jakiegoś ciemnego placu wybłysnął niespodzianie przedemną budyneczek oświetlony, a dokoła poruszała się wcale spora gromadka tajemniczych cieni...

Wiedziony ciekawością, przysuwałem się coraz bliżej do tej jasności nieoczekiwanej i do tych sylwetek ludzkich, których poruszeń nie mogłem na razie zrozumieć, i przekonałem się, że mam do czynienia ze zjawiskiem i prostem, i zastanawiającem.

Świecący się budyneczek, był to oszklony kiosk-księgarenka, w którym wśród stosu jakichś książek leżały całe stosy rannych gazet kijowskich..

Zbliżała się północ...

Wieczorny pociąg tylko co dostarczył świeże pisma prowincyonalnej mieścinie...

A gromadka ludzka, wciąż się w składzie swym zmieniająca, to niecierpliwi odbiorcy, którzy do rana na gazety czekać nie chcą...

Sami żydzi...

— — — — —

Konia z rzędem za taką zjawę nocną w miasteczku, poza „granicą osiedlenia“ leżącem!...

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 21 (3) Tomasza Apostoła.
Jutro 22 (4) Herona M.

Wschód słońca o godz. 8 m. 03
Zachód słońca o godz. 4 m. 05.
Długość dnia godz. 8 m. 00.

Kalendarzyk Historyczny.

3 stycznia n. st.

Roku 1795. Austrya i Rosya podpisują traktat trzeciego rozbioru Polski.

— **Noworoczna lista.** Lista noworoczna Towarzystwa Dobroczynności dziś zamyka się o godzinie 2-ej po południu i dołączoną będzie do świątecznego numeru „Dziennika Kijowskiego“.

— **Teatr polski.** Dziś teatr nasz wystawia doskonałą komedyo-farsę w 3-aktach p. t. „Rubikon“, która obiegła w tryumfie wszystkie sceny europejskie.

Udział przyjmują pp. Trembińska, Maliszewska, Puchniewska, Rodmund, Nowakowski, Gierasiński, Piotrowski, Przystański, Rolicz i Zabielski.

Początek punktualnie o godz. 8-ej wieczorem.

— **Z Towarzystwa Dobroczynności.** Zarząd Tow. Dobroczynności zwraca się za naszem pośrednictwem z uprzejmem zaproszeniem na zapowiedziane przez „Dzien. Kij.“ posiedzenie kiermaszowe, które ma się odbyć w lokalu Tow. dziś, w środę, o godz. 7 wiecz. (Mała-Żytomierska № 8). Ponieważ posiedzenie owo ma być organizacyjnem i będzie na niem zdecydowaną sprawa objęcia przez Szanowne Panie Gospodynie kiosków kiermaszowych, również omawianą będzie kwestya podziału zajęć między poszczególnemi osobami, które zechcą łaskawie przyjąć czynny udział w pracy kiermaszowej, przeto pożądanem jest jak najliczniejsze zgromadzenie osób interesujących się sprawami Dobroczynności i Kiermaszu. Proszone są bardzo o przybycie na sesyę Szanowne Panie, które prowadziły w latach ubiegłych kioski, działalność których wobec nabytego doświadczenia może zapewnić powodzenie tej zabawie, w tak wyraźny sposób wpływającej na losy naszych dobroczynnych instytucyi. Niemniej pożądanem jest uczestnictwo w tem zebraniu Szanownych Pań i Panów, którzy współczują kiermaszowi, a którzy z powodów niezależnych od zarządu mogli nieotrzymać specyalnych zaprosin listownych, rozesłanych im w mieście i na prowincyi.

— **Powiększenie czytelni nowości.** Dowiadujemy się, że mieszcząca się przy ul. Proreznej 28 m. 3 czytelnia nowości p. Olszewskiej została obecnie znacznie powiększona zakupem w ub. m. przeszło tysiąca kilkuset książek. Okoliczność ta prawdopodobnie wpłynie na dalszy rozwój wspomnianej czytelni.

— **Wyrok śmierci.** Wczoraj kijowski sąd wojenny ogłosił wyrok w sprawie Iwana Babicza, oskarżonego o należenie do partyi socyalistów-rewolucyonistów, zamach na życie komisarza policyi i opór zbrojny podczas aresztowania, wskutek czego raniony został rewirowy.

Po dwóch dniach rozpraw sąd wojenny skazał Babicza na pozbawienie wszystkich praw stanu i śmierć przez powieszenie, przyczem postanowił wszcząć starania u dowodzącego wojskami kijowskiego okręgu wojennego o złagodzenie kary powyższej.

— **Echa wykluczenia pom. adwokatów.** Wczoraj wieczorem w lokalu konsultacyi adwokatów przysięgłych odbyło się zebranie wykluczonych na mocy ostatniej uchwały sądu okręgowego pomocników adwokatów przysięgłych. Zgodnie z decyzyą komitetu konsultacyi adwokatów przysięgłych wykluczeni pomocnicy postanowili zaskarżyć uchwałę ogólnego zgromadzenia członków sądu okręgowego do izby sądowej.

Krążą pogłoski, iż uchwała kijowskiego sądu okręgowego, skierowana w pierwszym rzędzie przeciwko pomocnikom adwokatów wyznania mojżeszowego powzięta została pod wpływem kół petersburskich. Twierdzą również, iż na uchwałę tę w znacznej mierze wpłynął zamach Bogrowa, który jak wiadomo był pomocnikiem adwokata przysięgłego.

— **Zgon.** Wczoraj w majątku własnym w pobliżu m. Konotopu czernihowskiej gub. zmarł wiceprokurator kijowskiego sądu okręgowego I. Gorowoj.

— **Zamiecie śnieżne.** Wczoraj w zarządzie kolei Południowo-Zachodnich otrzymano wiadomość o zamieci śnieżnej, jaka rozpoczęła się w nocy z 19 na 20 b. m. w okolicach stacyi Nowa Ukrainka odnogi Elizawetgrodzkiej. Pociągi osobowe z powodu zasp śnieżnych przyszły z nieznacznem opóźnieniem, towarowe zaś odchodziły w zmniejszonym komplecie wagonów.

— **Rozporządzenie gubernatora.** Gubernator polecił wczoraj policmajstrowi m. Kijowa, aby nakazał policyi ściśle baczenie nad przestrzeganiem przez Towarzystwo tramwajów miejskich postanowienia obowiązującego rady miejskiej o ilości wolnych miejsc w wagonach tramwajowych.

— **Sprawa Biriukowej - Chranowskiej.** Głośna w swoim czasie sprawa Biriukowej vel Chrzanowskiej, oskarżonej o utrzymywanie w Kijowie eleganckiego domu schadzek została wyznaczona w kijowskim sądzie okręgowym na d. 14 stycznie r. p.

— **Telegramy noworoczne.** Naczelnik kijowskiego centralnego biura pocztowo-telegraficznego podaje do wiadomości publicznej, iż od dnia dzisiejszego we wszystkich biurach pocztowo-telegraficznych i telegraficznych m. Kijowa rozpoczyna się przyjmowanie telegramów z życzeniami świątecznemi i noworocznemi, przyczem telegramy te będą dostarczone adresatom 25 grudnia i 1 stycznia.

Przy nadawaniu tego rodzaju telegramów osoba wysyłająca powinna przed adresem zaznaczyć, że jest to telegram świąteczny („rożdiestwienskaja“) lub noworoczny („nowogodniaja“), zależnie od tego czy należy dostarczyć go adresatowi 25 grudnia, czy też 1 stycznia. Za słowa „świąteczny“ i „noworoczny“ opłata pobierana nie będzie.

— **Sprawa klubu teatralnego.** Dochodzenie dodatkowe w sprawie szulerki w klubie Teatralnym powierzone zostało urzędnikowi do szczególnych zleceń przy gubernatorze kijowskim S. Abramowowi. Sprawa zostanie powtórnie rozpatrzona w komisyi gubernialnej do spraw stowarzyszeń d. 10 stycznia r. p.

— **Kolej Irsza-Radomyśl.** Dnia 10 stycznia r. p. w komisyi do spraw nowych kolei będzie rozpatrywany projekt budowy linii podjazdowej od stacyi Irsza do m. Radomyśla. O koncesyę na budowę tej linii starają się jak wiadomo inżynierowie Bergryn i Nowogródzki.

— **Deklaracya radnego G Ziwała.** Radny G. Ziwał podał prezydentowi miasta deklaracyę, w której protestuje przeciwko projektowanemu w dniu 1 stycznia 1912 r. przyjęciu od przedsiębiorcy nowobudującego się gmachu cyrkułu padolskiego, ponieważ budynek ten jeszcze nie jest otynkowany i niewykończony.

— **Z uniwersytetu.** Jak dowiadujemy się, dotychczasowy prorektor uniwersytetu prof W. Udincew od nowego roku ustępuje z zajmowanego przez siebie stanowiska. P. U. przeniesionym zostaje do Petersburga, gdzie ma objąć katedrę sądownictwa i prawa cywilnego. W uniwersytecie nie otrzymano jeszcze odnośnego formalnego dokumentu.

— **Przyjazd profesora Artemjewa.** Zaproszony przez zarząd miejski przybył do Kijowa z Charkowa profesor Artemjew, ażeby przyjąć udział w posiedzeniach komisyi do rozpatrzenia propozycyi kijowskiego gazowego i elektrycznego towarzystw (w związku z przedłużeniem kontraktów). Wczoraj odbyła się prywatna narada członków komisyi. Został opracowany program prac i oddane do rozporządzenia członków komisyi wszystkie materyały. Pierwsze zebranie komisyi naznaczono na 28 grudnia r. b.

— **O rozszerzenie rzeźni miejskich.** Prezes komisyi zarządzającej rzeźniami miejskiemi M. Wołynskij złożył prezydentowi miasta deklaracyę, w której powołując się na nieustanne skargi handlarzy mięsem prosi poddać rozpatrzeniu rady sprawę natychmiastowego rozszerzenia rzeźni miejskich. Zwracając przytem uwagę na istniejącą w rzeźniach ciasnotę, p. Wołynskij przytacza, że do 1-go grudnia r. b. w rzeźni dla nierogacizny zabito o 14,000 sztuk więcej niż na ten że termin w 1911 roku. Kontrola mięsa wówczas gdy na podłodze leżą „góry“ jest bardzo utrudniona. Prócz tego p. Wołynskij prosi radę o wybranie wice-prezesa komisyi zarządzającej rzeźniami miejskiemi, oraz żeby prezes tej komisyi był wybierany przez radę, tak jak wybierani są prezesi komisyi teatralnej i kanalizacyjnej.

— POŻAR. Przy ul. Kuznieczej № 15 wszczął się onegdaj pożar w sklepiku kolonialnym. Wezwano łybedzki oddział straży ogniowej, który ugasił ogień.

— JASKINIA ZŁODZIEJSKA. W domu № 39 przy ul. Chorewej policya wykryła jaskinię złodziejską. Aresztowano: pozb. praw P. Ostrowskiego, E. Mirosznika, oraz złodziei zawodowych: E. Pawłowskiego, Z. Furmana i I. Żylenkę.

— NIEUDANA KRADZIEŻ. Onegdaj na ul. Lwowskiej w pobliżu domu № 85 złodzieje Okuniew i Pieszkina ujrzawszy wóz pozostawiony bez dozoru, siedli nan i pojechali na szosę Kadecką, gdzie ich przyłapano i aresztowano. Wóz skradziony był własnością Kronszewskiego.

— KRADZIEŻE. W dniu 19-ym grudnia w domu № 80 przy ul. Dymitrowskiej okradziono mieszkanie Salnikowej. Złodzieje zapomocą dobranego klucza otworzyli drzwi frontowe i zrabowali rozmaitych kosztowności na sumę 1,000 rb.

Przy ul. Turgeniewskiej № 29 okradziono mieszkanie Owsianikowej.

Z mieszkania pomocnika adwokata Darewskiego skradziono futro wartości 200 rb., w kieszeni którego znajdowała się portmonetka z 50 rb.

Z mieszkania Babuszkina przy ul. Aleksandrowskiej skradziono klejnoty.

W domu № 19 przy ul. Gonczarnej okradziono mieszkanie Zagorzejki.

„ZWIĄZKOWCY“. Onegdaj do restauracyi „Versaille“ przy ul. Włodzimierskiej № 40 przyszedł jakiś nieznajomy, który zamówił kolacyę. Kiedy jednak kelner prosił go o uiszczenie rachunku, nieznajomy oznajmił z dumą, iż jest „związkowcem“ Harkiewiczem, okazał bilet z. n. r. za № 157 i polecił kelnerowi, aby po pieniądze zwrócił się do Postnyja, albo do sklepu Perłowa na Padole.

Związkowca odprowadzono do cyrkułu.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 20 grudnia (2 stycznia 1912 r.) 1911 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	—9.5	—8,4	—7,7
Barometr przy O w mm.	752,7	749,5	741,9
Stop. wilgotności w proc.	91	88	86
Kier. i szyb. wiat. (w m. nas.)	Z_1	$Płd_7$	PłdZ.
Chmur. wedł. 10 st. sys.	10	10	6
Ilość opadów w mm.	0,1	—	—

od g. 9-ej wiecz.
do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	—7,5
Najniższa	—10,4
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	—8,5
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	—6,1

Ogólny stan pogody w Europie z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano w pasie północnym i miejscami na wschodzie Rosyi, przeważnie sucho w pozostałych rejonach Rosyi europejskiej. Temperatura niższa od normalnej na południowym zachodzie, w centrum i miejscami na północnym wschodzie i na wschodzie Rosyi, wyższa od normalnej — w pozostałej Rosyi.

Przewidywana pogoda na d. 21-go grudnia: temperatura zmienna na północnym zachodzie Rosyi, ciepło na zachodzie, nieco cieplej w centrum, umiarkowane mrozy w pozostałych rejonach Rosyi, opady możliwe w całej Rosyi.

Z SĄDÓW.

Sprawa redaktora „Dziennika“.

Wczoraj XII wydział kijowskiego sądu okręgowego rozpatrywał sprawę redaktora naszego pisma p. Stanisława Zielińskiego, oskarżonego oto, że w № 194 „Dziennika Kijowskiego“ z dnia 27 lipca r. b. zamieścił w korespondencyi z Płoskirowa telegram wiernopoddańczy radnych polaków, wysłany w dniu 21 lipca r. b. na Najwyższe Imię.

Oskarżenie to oparte zostało na artykule 1024 cz. 2, który przewiduje „wydrukowanie bez wymaganego pozwolenia utworów i artykułów, dotyczących Osoby JCMości i innych osób Rodziny Cesarskiej:

P. Zieliński stawił się na sąd osobiście i osobiście wnosił obronę.

Nie negując faktu umieszczenia wspomnianego telegramu, p. Zieliński wskazał na następujące okoliczności.

Artykuł 1024[1] kodeksu karnego zawiera ogólnikowy zakaz, pozytywne wymagania odpowiadające temu artykułowi mieszczą się w art. 73 Ustawy prasowej, który wymaga cenzury dworskiej dla „artykułów, opisujących osobiste czynności, lub słowa JCMości i innych osób Familii Cesarskiej, lub zwrócone do nich przemówienia“. O telegramach, które streszczane są zwykle na piśmie artykuł rzeczony nie wspomina, nie może więc być mowy o stosowaniu do telegramów art. 1024[2].“

„Redaktorzy pism miejscowych ciągnął dalej p. Z., wiedzą o istnieniu okólnika, zabraniającego umieszczania i telegramów na Imię Najwyższe bez zezwolenia ministra dworu, lecz okólnika tego żaden oficyalny zbiór praw nie zawiera i akt oskarżenia na niego się nie powołuje.

„Chociaż okólnik ten, pomimo wątpliwości prawnych, realne skutki wywiera, w tym wypadku, redakcya miała powody, zniewalające ją do umieszczenia telegramu płoskirowskiego niezależnie od następstw.

„24 lipca odbyło się zebranie ziemskie w Płoskirowie. Tegoż dnia Redakcya otrzymała telegram o przebiegu zebrania, nazajutrz drugi telegram z prośbą umieszczenia całego tekstu telegramu polaków-radnych, ponieważ miejscowe sfery nacyonalistyczne mają zamiar zrobić z wystąpienia radnych polskich użytek, niezgodny z jego treścią, chcą użyć tego faktu do zainicyowania nowej kampanii antypolskiej“.

„Dlatego też 27 lipca telegram został w całości umieszczony“.

Na dowód, że obawy co do nacyonalistów nie były płonne złożył p. Z. sądowi № 250 wychodzącej w Kamieńcu gazety „Podolanin“, która w artykule p. t. „Polacy zrzucili maski“ usiłuje nadać wystąpieniu radnych płoskirowskich cechy wybuchu antypaństwowego.

Przytoczywszy ze wspomnianego numeru szereg ustępów bardziej charakterystycznych, podkreśliwszy ich tendencyę, zwrócił się oskarżony z zapytaniem do sądu, czy w takich warunkach, kiedy taki użytek usiłowano zrobić z wystąpienia radnych-polaków, jedynie w całym kraju pismo polskie miało prawo odmówić umieszczenia telegramu i w ten sposób uniemożliwić przedstawienie całej sprawy w świetle prawdziwem?“

Po dłuższej naradzie sąd ogłosił wyrok skazujący redaktora Zielińskiego na 10 rb. grzywny oraz 3 dni domowego aresztu.

Obraza.

Wczoraj XII wydział kijowskiego sądu okręgowego bez udziału sędziów przysięgłych rozpatrywał sprawę adwokata przysięgłego okręgu odeskiej izby sądowej J. Trachtenberga. Oskarżonego z 2 cz. art. 286 kod. kar.

Wina oskarżonego polegała na tem, iż w liście, adresowanym na imię „naczelnika trzeciego stołu“ departamentu cywilnego kijowskiej izby sądowej prosił on o przesłanie kopii wyroku sądowego w sprawie, której bronił, obiecując zapłacić za to po otrzymaniu owej kopii i zakomunikowaniu mu przez „naczelnika stołu“ swego imienia i nazwiska.

Ponieważ w kijowskiej izbie sądowej niema „naczelników stołu“, list ten otworzył pomocnik sekretarza departamentu. W rezultacie adwokata pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za obrazę osoby urzędowej.

Bronił oskarżonego syn jego pom. adw. przys. W. Trachtenberg, dowodząc, iż list adresowany był do kancelisty, który w odeskich instytucyach sądowych tytułuje się „naczelnikiem stołu“ i ponieważ tego rodzaju osobistości w kijowskiej izbie sądowej nie znaleziono, a list otworzył pomocnik sekretarza przez pomyłkę, więc w danym wypadku niema żadnych cech przestępstwa, gdyż adresat, do którego list był napisany nie istniał na tym świecie.

Następnie, powołując się na uwagę do art. 372 kod. kar. obrońca dowodził, iż przepisywanie papierów urzędowych przez kancelistów z wolnego najmu, jakim właśnie jest t. zw. „naczelnik stołu“ za umówioną zapłatę nie uważa się za wykroczenie i dlatego zawarta w liście propozycya nie może być poczytywana za obrazę.

Sąd skazał adw. przys. J. Trachtenberga na 25 rb. grzywny lub 7 dni aresztu.

Usiłowanie zabójstwa.

Kijowski sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj przy udziale sędziów przysięgłych sprawę b. strażnika Eugeniusza Popławskiego, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa Jadwigi Łubiankowej.

Dn. 2 stycznia r. z. strażnik Popławski przebrał się po cywilnemu i poszedł pohulać. Po wypitce z kolegami spotkał on znajomą sobie Jadwigę

Franciszek Liszt.

(Z powodu setnej rocznicy urodzin).

(Dokończenie).

W jednej z entuzyastycznie pisanych, poświęconych Lisztowi monografii znalazłem zdanie, którego brzmienie dosłowne przytaczam, jako przykład najpochlebniejszej o nim opinii, podług której Liszt miał „zainicyować rewolucyę specyficznie muzyczną trudniejszą, być może, do zrozumienia, niż rewolucya dramatyczna Wagnera“. Na czemże właściwie polegać ma ta rewolucya? Na stworzeniu formy poematu symfonicznego i zasady jedności tematycznej — odpowiadają apologeci Liszta.

Jeśli chodzi o wykończenie i utrwalenie na przyszłość formy poematu symfonicznego, istotnie jest w tem wielka i bezsprzeczna zasługa Liszta W dziedzinie tej był to kompozytor w swoim czasie najpłodniejszy, a skrystalizowane tu pierwiastki stały się poniekąd punktem wyjścia dla twórczości późniejszych symfonistów. Czy jednak owo opanowanie przez Liszta formy poematu symfonicznego może być naprawdę rozważane, jako objawienie się genialnej ekspansyi, nie zaś jako wynik genialnego jeno — eklektyzmu?

Pierwszy utwór Liszta o formie powyższej — „Komedya Boska“ — powstał w latach 1847 — 1855, powstał, jak to nieodmiennie analiza krytyczna wykazać winna, z zetknięcia się w intelekcie jego autora dwóch prądów, wypływających z reformy Berlioza i Wagnera. Berlioza teoryę zupełnego poddania żywiołu muzycznego wymogom drobiazgowo opracowanego programu — już był sobie Liszt znakomicie przyswoił przed 15 laty (czego dowodzi przekład „Symfonii Fantastycznej“), — głęboka myśl Wagnera, że jeno podstawowe wszechludzkie uczucia mogą znaleźć wyraz w muzyce — również doskonale była mu znaną. Czując, iż nie będzie mógł pójść całkowicie śladami Wagnera, rozumiejąc jednocześnie skrajność teoryi Berlioza, Liszt, że się tak wyrażę, wygładził Berlioza pilnikiem Wagnera — i stąd się wyłonił — poemat symfoniczny, czyli forma, objęta pewnym programem słownym, w którym zaznaczone są tylko najgłówniejsze momenty treść jego stanowiącej akcyi.

Zważmy również, że w okresie komponowania „Boskiej Komedyi“ taki np. „Manfred“ Schumanna już istniał.

Te same racye dadzą się przystosować i do wyświetlenia kwestyi stosunku Liszta do zasady jedności tematycznej, z tą wprawdzie różnicą, że zasady tej zapoczątkowanie sięga jeszcze dalej w przeszłość, niż — formy poematu symfonicznego. Mianowicie, pierwociny jej spotykamy już u Beethovena, w 9-ej symfonii, w ustępach poprzedzających finał, w których, jako reminiscencye, przewijają się tematy części pierwszej, drugiej i trzeciej.

Zestawienia chronologiczne w rodzaju tych, że Wagner w r. 1855 przesłał Lisztowi dwa akty z „Walkiryi“, podczas kiedy w styczniu tegoż roku Liszt był już wykończył swoją „Faust-Symphonie“ — oczywiście niczego nie dowodzą, albowiem twórczość Wagnera przedstawia się jako szereg ogniw o żelaznej konsekwencyi, zaś twórczość Liszta rozwijała się dorywczo, jakby przypadkowo, — z dziedziny transkrypcyi przerzuca się on do dziedziny kompozycyi samoistnej, probując swych sił kolejno na poematach symfonicznych („Tasso“, „Ce qu'on entend sur la montagne“, „L'Heroïde funèbre“, „Mazepa“, „Prometeusz“, „Les Préludes“, „Hungaria“, „Hamlet“, „Orfeusz“ i in.), na oratoryach, następnie — na muzyce ściśle kościelnej. Biorąc za punkt wyjścia ów charakter twórczości dwu kompozytorów, tem samem wszelki spór o wpływach, ujawniających się w ich utworach, czynimy zbytecznym.

Zapewne, sylwetka Liszta — kompozytora byłaby pozbawiona cechy najdodatniejszej, gdybym w miejscu tem zapomniał nadmienić o właściwych mu przeczuciach artystycznych. Liszt, jako obserwator muzyczny, niesłychanie wrażliwy, zdołał pochwycić i skrystalizować, czy to w słowie, czy dźwięku, niejeden pomysł, w istocie swej będący logicznym i koniecznym wynikiem ewolucyi innej organizacyi twórczej — już wówczas, kiedy pomysł ów dla jakichkolwiekbądź powodów w organizacyi tej przeżywał jeszcze stan embryonalny. I w tem właśnie tkwi wyjaśnienienie skądinąd zagadkowego faktu, — dlaczego niektóre „inowacye“ Liszta w dziedzinie, dajmy na to, instrumentacyi, znajdują ze słów jego panegirystów, „oddźwięk“ w późniejszych kompozycyach Wagnera. W rzeczy samej — nie Wagner naśladuje Liszta, ale Liszt w takiej „Faust-Symphonie“ przeczuwa Wagnera w „Tetralogii“, opierając swe przeczucia na tak zresztą realnych „Tetralogii“ zapowiedziach, jakiemi były niewątpliwie „Tannhaüser“ i „Lohengrin“. Podobne przeczucie zabłysło, być może, i w szkicu „Symfonii rewolucyjnej“, zabłysło, by natychmiast po tem zamrzeć na długie lata.

Melodyka Liszta płynie wartko i swobodnie, ale łożysko jej jest niezmiennie płytkie, — poruszyć do głębi słuchacza, wywołać w nim wizyę poetycką — melodyka ta nie jest w stanie. Patos Liszta — to częstokroć tylko — koturny. Imponujące rozmiary kompozycyi — w niepomiernych jeno wydłużeniach nieraz znajdują wytłómaczenie.

Ale nie tylko analiza merytoryczna, ale nawet zestawienie pewnych danych formalnych wykazuje ograniczoną pomysłowość Liszta w dziedzinie ściśle twórczej. Jak to już zaznaczyłem, najlepsze lata swego życia poświęcił on transkrypcyom i parafrazowaniu innych autorów. Po wstąpieniu na tory twórczości bardziej niezależnej zaczyna on powtarzać nie tylko innych, ale i samego siebie. Tak więc „Mazepa“ jest ścisłą parafrazą jednej z „Etudes d'exécution transcendante“, która kolejno zawiera w sobie wyciąg z 12 „Etudes“ z roku 1826. „L'Héroïde funebre“ — to część wykończona „Symfonii rewolucyjnej“. Budowa poematu „Tasso“, czyli „Lamento e Trionfo“, opiera się na popularnej weneckiej zwrotce muzycznej. Temat dla swej znanej fugi układa Liszt w sposób mechaniczny, biorąc za punkt wyjścia cztery, tworzące słowo B-A-C-H — dźwięki, i, nie poprzestając na tem, przeistacza ją następnie w rodzaj transkrypcyi fortepianowej. Temat Bacha „Weinen“, „Klagen“ staje się podstawą dla jego „Waryacyi“ i t. d. Charakteryzując postać Mefista w „Faust-Symphonie“, Liszt, nie kusząc się o nowy motyw, poprzestaje na rytmicznem, harmonicznem i instrumentacyjnem wykoszlawieniu charakterystyk Fausta i Małgorzaty, — pomysł zakwalifikowany przez wielbicieli Liszta do rzędu bezwarunkowo genialnych, a który w rzeczy samej, 1) raz jeszcze dowodzi słuszności naszego założenia, 2) ujawnia błąd w samem pojmowaniu przez Liszta postaci Mefistofelesa, która ma być inkarnacyą absolutu, ale nie karykaturalną proekcyą psychiki ludzkiej.

Zebrane tu uwagi i zestawienia nie posiadają oczywiście znaczenia wyczerpującego, nie zawierają bowiem nawet połowy odnośnego materyału, który powinienby znaleźć miejsce w monografii obszerniejszej, — zdają się one jednak bronić dość wymownie poglądu na Liszta, jako na fenomen eklektyczny, w swoim rodzaju jedyny może, jaki w dziejach muzyki, czy innej dziedziny sztuki, napotkać możemy.

Twórczość Liszta jest niejako sprowadzoną do jednego mianownika syntezą twórczości współczesnych mu geniuszów. Samorzutność jego organizacyi w syntezie tej znalazła wyraz w zdumiewająco subtelnem poczuciu, z jakiem zdołał on pokombinować rozmaite wchodzące w grę składniki, i przetopić je na aliaż jednolity, nie nadając przytem widocznej przewagi żadnemu z nich. I zaiste ów stop dźwiękowy odznacza się zespoleniem tak doskonałem, iż określenie jego części składowych z pewnością wymknęłoby się z pod obserwacyi badacza — a Liszt zająłby w historyi muzyki stanowisko nie genialnego może, ale bardzo utalentowanego twórcy, — gdyby analiza krytyczna ograniczała się wyłącznie do oceny bezwzględnej, czyli do stosunku danego utworu do szeroko pojętej, a subjektywnej miary — piękna. Ale prócz miary powyższej istnieje inna jeszcze — wynik badań porównawczych, rezultat zestawienia danego zjawiska artystycznego z szeregiem najbliższych mu, — pokrewnych i współczesnych — miara realna i nieomylna. Zastosowanie tej ostatniej względem Liszta — przenosi kwestyę na inną płaszczyznę, mianowicie — w miejscu pytania, czy Liszt był kompozytorem genialnym, czy tylko utalentowanym — powstaje pytanie bez porównania donioślejsze, a godzące w samą istotę rzeczy — czy Liszt był twórcą samoistnym, czy też — genialnym bodaj — eklektykiem?

A na pytanie to szeroki snop światła rzucają postacie Szopena, Wagnera i Berlioza.

Prócz utworów muzyki świeckiej, Liszt pozostawił po sobie dwa oratorya o podkładzie religijnym—„Św. Elżbieta Węgierska“ i „Chrystus“, oraz szereg kompozycyi ściśle kościelnych, jako to: „Missa quatuor vocum ad oequales“, „Missa de Gran“, „Msza Węgierska“, „Requiem“, 12 śpiewów liturgicznych, kilka Psalmów, „Cantique au soleil de saint François“ i in. Mistycznie nastrojony duch Liszta nawet w kompozycye o charakterze świeckim lubił wplatać fragmenty kościelne, jako to: temat hymnu „Pange lingua“, opracowany w „Procession nocturne“ („Faust-Symphonie“), lub „Magnificat“, stanowiący punkt kulminacyjny „Czyśćca“ z „Symfonii Dantejskiej“.

Atoli rozbiór tej dziedziny twórczości Liszta wprowadziłby nas na inne, szerokie tory, tory muzyki kościelnej wogóle, zaś dociekania nad jej istotą wybiegają poza zakres szkicu niniejszego.

Świadectwa współczesnych nie pozostawiają wątpliwości co do geniuszu Liszta interpretacyjnego. Wagner, naprzykład, nazywa jego „reprodukcye“ — „produkcyami“, czyli zjawiskiem, w którem odtwórczość graniczy z twórczością.

Tenże Wagner, Schumann, Berlioz, po części nawet Szopen — wszyscy zaznali na sobie dobroczynnego wpływu działalności Liszta, jako propagatora i gorącego krzewiciela ich dzieł.

Oddany całkowicie sprawom i potrzebom sztuki, daleki od wszelkiej zazdrości i prywaty, śpieszący zawsze z pomocą, gdzie takowa istotny pożytek przynieść mogła, Liszt całem swem życiem złożył wymowne świadectwo, iż ongi wypisana przez niego dewiza: „génie oblige“ — nie jest naprawdę pustym tylko frazesem.

Po bliższe jednak szczegóły biograficzne pozwolę sobie odesłać czytelnika do licznych, a szczegółowo opracowanych monografii.

W. T. D.

Lubiankową, z którą udał się do hotelu komercyjnego. Popławski wynajął numer i kazał przynieść wódki, piwa i zakąsek. Po upływie pewnego czasu w numerze rozległy się rozpaczliwe krzyki, po których usłyszano odgłos trzech strzałów.

Po wyłamaniu drzwi okazało się, że Popławski strzelał do swej towarzyszki, posądzając ją, iż zabrała mu jakieś pieniądze. Na szczęście trafiła ją jedna tylko kula w rękę.

Na sądzie oskarżony przyznał się do winy i opowiedział szczegóły sprawy. Bronił go pom. adw. przys. A. Pawłow.

Sąd przysięgłych uniewinnił Popławskiego.

Podpalenie.

W nocy na d. 30 listopada 1910 r. we wsi Mała Olszanka w gminie obuchowskiej pow. kijowskiego spaliły się dom i zabudowania Konrada Chomenki.

Chomenko nikogo nie podejrzewał o podpalenie. Jednakże 12-letni syn sąsiada jego Popowiczenki, Roman oświadczył, iż d. 30 listopada wieczorem, gdy ojca jego nie było w domu, przyszli do nich Mykita Kurynyj, Emiljan Krywiłko-Wasylenko i Teodor Hawrysz w towarzystwie wuja jego Jakóba Orysenki. Niebawem nadszedł ojciec, który rozgniewał się na Orysenkę, za to, że sprowadza do niego chłopców i kazał im się wynosić. Kurynyj, Krywiłko Wasylenko i Hawrysz zabrali się do wyjścia, na progu jednak jeli się naradzać, do kogoby pójść na „borytkę". Krywiłko podał myśl, aby pójść do Chomenki, Hawrysz zaś dodał: „jeżeli nam nie da na wódkę, to go podpalimy."

Następnego dnia po pożarze powtórnie byli w chacie Popowiczenki i jeden z nich między innemi miał powiedzieć: „Ale dobrześmy go podpalili, będzie teraz pamiętał".

Na tej podstawie pociągnięto ich do odpowiedzialności z art. 13 i 1609 kod. karnego.

Mykita Kurynyj oświadczył, iż nie mógł brać udziału w podpaleniu zagrody Chomenki, gdyż w owym czasie spał w młynie, będąc zupełnie pijany; świadkowie jednak nie potwierdzili tej okoliczności.

Pozostali dwaj oskarżeni udowodnili swoje alibi za pomocą świadków.

Bronił pom. adw. przys. A. Pawłow.

Przysięgli uznali Kurynuja winnym, uwzględniając szereg okoliczności łagodzących, pozostałych dwóch uniewinnili.

Sąd skazał Kurynyja na pozbawienie praw stanu oraz 3 lata i 6 miesięcy rot aresztanckich.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Europejski: pp. W. Dwernickij, ob.; Sergjusz Podwysocki, adm. m., z Wipnicy; Antoni Łapicki z Moskwy; Antoni Piwocki, adw. przys., z Żytomierza.

Hotel Continental: pp. Arutiun Adżemow; Olga Czernoszczokowa.

Grand-Hotel: pp. Wilhelm Profitleks z zagr.; Nestor Rudniew; Wiktor Trachtenberg z Odesy; Stanisława Makowska z Warszawy.

Hotel François: pp. W. Stanilewicz; Aleksander Skorupo z Odesy; Stanisław Uglau z Makówki; Asburner Fentono z zagr.; W. Tereszin.

Hotel Ermitage: pp. Michał Garkawenko, poseł do Dumy; Adolf Grunwald, adm. m., z g. pod.; L. Grunwald; Marya Grunwald; Władysław Tarnowski, adw. prz., z Humania; Adolf Kulski z pow. zwiah.; Olga Kulska; Aleksy Suchanow, adm. m.; Borys Łazariewskij, literat; Mikołaj Połtoracki, sędzia śled.; Marya Schitz; I. Lisner, lekarz; Mikołaj Stefani, inż.; Aleksander Dobrowolski; N. Sazonowa; Aleksandra Połtoracka.

Hotel Hładyniaka: pp. Franciszek Ferberg; W. Gromiłow; Helena Sojmałowa; L. Frołow; Eugenia Warakomska z Sewastopola; Piotr Méo; Michał Żygucki z gug. chark.; Piotr Bielokoń; Berta Roueau.

Hotel Francuski: pp. Ignacy Balicki z pow. radom.; Tadeusz Faszowicz, dyr. kaszp. c.; Feliks Szymanowski, ob., z p. czehr.; Alfred Grein, dyr. c., z Wasylkowa.

KRONIKA POLSKA.

— **Za polskie zaproszenia.** Dn. 18 maja 1907 zostało zarejestrowane w zwykłej drodze „włodawskie Towarzystwo rolnicze". W czerwcu 1910 r. naczelnik pow. włodawskiego zawiadomił wydział siedlecki do spraw stowarzyszeń, iż wyżej wymienione T-wo rozsyła zaproszenia na wystawę rolniczą w Parczewie w języku polskim. Wydział siedlecki, opierając się na p. IX Najwyżej zatwierdzonego prot. komitetu min. z d. 19 czerwca 1905 r., uznał, iż w pow. włodawskim biurowość i korespondencya stowarzyszeń powinny być prowadzone wyłącznie w języku rosyjskim, że rozsyłanie zatem zaproszeń polskich na wystawę gwałci ten punkt i postanowił Towarzystwo zamknąć.

Jeden z członków wydziału sędzia miński—Jermołowicz założył „votum separatum", w którym dowodził, iż nie można karać całego Towarzystwa za wykroczenie komitetu wystawowego. Zarząd zamkniętego Towarzystwa podał skargę do senatu, w której wskazywał, iż na mocy VIII rozdz. prawideł z d. 30 października 1906 r. stosunki pomiędzy towarzystwami prywatnemi a osobami prywatnemi mogą się odbywać w języku miejscowym, zaś p. IX ust. z dn. 19 czerwca 1906 r. tyczy się tylko miejscowości z wyłącznie rosyjską ludnością. Gdyby zaś nawet przypuścić, iż w danym razie Towarzystwo postąpiło wbrew prawu, to gubernator mógł zażądać od niego przedsięwzięcia w określonym terminie środków dla usunięcia nielegalności. Wreszcie wskazują petenci, iż nieprawidłowości dopuściło się nie Towarzystwo lecz komitet wystawowy.

Senat, rozpatrzywszy skargę, uchylił decyzyę wydziału siedleckiego o zamknięcie towarzystwa i przesłał sprawę do ponownego rozpatrzenia.

— **Projekt zjazdu.** W początku kwietnia r. b. w Białej, w gub. Siedleckiej ma być zwołany zjazd działaczów chełmskich i chórów cerkiewnych. Zjazd ten organizuje specyalna komisya, mająca na celu zorganizowanie w Chełmszczyźnie Tow. śpiewaczych prawosławnych i połączenia ich w związek. Następnie inicyatorzy mają utworzyć chór śpiewaczy, który będzie objeżdżał główne miasta rosyjskie aby w ten sposób spopularyzować sprawę Chełmszczyzny.

OFIARY.

W Redakcyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na Polskie Tow. kolonii letnich: Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: pp. Inżynier M. Bronikowski 2 rb. 50 kop. — Aleksandrostwo Januszkiewiczowie 2 rb. — Anna i Antoni Nowińscy 3 rb.

Na najbiedniejszych, przy Tow. Dobr. Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: pp. Inżynier M. Bronikowski 2 rb. 50 kop. — Stefania i Maryan Dąbrowscy 3 rb.—Helena i Kazimierz Kompielscy 5 rb.—Sebald i Ludwika Neyman 10 rb.

Na Choinkę przy Tow. Dobr.: pp. Ludwiś Dąbrowski 1 rb.— Władek Smólski 1 rb. — Janeczka Bączkowska 2 rb. — Franciszek Wiśniewski (zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych) 1 rb.

Na biedne dzieci przy Tow. Dobr.: pp. Janka Waryńska 1 rb.—Ania Ligocka 1 rb.

Na wpisy do uznania Tow. Dobr.: pp. Sebald i Ludwika Neyman 50 rb. Zamiast wizyt i powinszowań świąt. i noworocz.: pp. Stanisławostwo Szartowscy 1 rb.— Zygmuntostwo Sawiccy 3 rb. — Maryan, Teodozia i Maryna Bączkowscy 2 rb.

Dla wdowy z czworgiem dzieci: pp. H. Smólska 1 rb.—N. N. 1 rb.

Na choinkę przy Kole Kobiet: pp. Władek Smólski 1 rb.—Wandzia, Stasio i Olek Januszkiewiczowie 1 rb. 50 kop.—Zbyszek i Hania 5 rb. — Leszek, Klemens i Irena Neyman 10 rb.

Na kościół św. Mikołaja (na ołtarz św. Antoniego) p. Władek Smólski 1 rb.

Na cichą nędzę przy Tow. Dobr.: Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: pp. Józefa i Michał Chrystowaccy 2 rb. — Józefa Szczawińska 1 rb.

Na wpisy do uznania Redakcyi: p. Floryan Rakowski 100 rb.

Na wydział letnisk przy Towarzystwie Dobr.: Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: pp. Feliks i Janina Szokalscy 3 rb. — Samson Kosiecki 3 rb.—B. Komarnicki 1 rb.

Na Tow. Dobr. Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: pp. Inżynier Jan K. Przeździecki z żoną 3 rb. — Aleksander i Hermenegilda Lakomscy 1 rb. — Józefa Suchodolska 1 rb. Marya Suchodolska 1 rb. — Jan Jakubowski 1 rb. Eugeniuszostwo Rakowscy 3 rb. — Juliusz Rakowski 1 rb. — Aniela i Cezary Rokossowscy 1 rb. — Wanda Bayzowska 5 rb. — Janostwo Smólscy 2 rb. Aleksandrostwo Januszkiewiczowie 2 rb. — Dr. Nowaczek 3 rb. — Amelia i Tadeusz Wasilkowscy 2 rb. — Marya i Wiktor Baczkowscy 5 rb.—Lucyanostwo Zdrojewscy 3 rb.— Anna i Antoni Nowińscy 3 rb. — Zygmunt Uziębło 3 rb. — Aniela i Aloizy Myślińscy 2 rb.—Julia i Konrad Rumszewiczowie 3 rb. —Ignacy Kalenski 3 rb. — Tadeuszostwo Mostowscy 1 rb.— Stefanowie Węglińscy 3 rb. — Leonard Brokl 5 rb.— Piotrostwo Choynowscy 2 rb. — Michał Głowacki 1 rb. —Eugeniuszostwo Starczewscy 5 rb. — Waleryan Krasnosielski 1 rb. — Julian Krasnosielski 3 rb.—Włodzimierz Rabczewski 1 rb. Jakóbostwo Żmigrodzcy 1 rb.—W. Męczyński 3 rb. Ks. Mieczysław Dybowski 3 rb. — Walery Józewski 1 rb.

Na Koło Kobiet: p. Marya Przeździecka 3 rb.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Wojna włosko-turecka.

Rzym (Wł.). „Tribuna" otrzymała wiadomość, iż do Nicei przybył komitet młodoturecki, który usiłuje przemycać przez Marsylię posiłki w żywności i amunicyi do Trypolisu. Gazeta żąda, aby Francya wydaliła turków ze swych granic.

Hiszpanie w Maroku.

Madryt (Wł.) W Maroku północnym sytuacya jest bardzo poważna. Do Melilli wysłanych zostanie 6,000 żołnierzy hiszpańskich. Czynione są przygotowania do wysłania dalszych 10,000 żołnierzy.

Sprawy perskie.

Tabrys (AP). Sąd wojenno polowy skazał na śmierć znanego agitatora Szeich-Solima, mułłę Sikak-ul-Islama, przywódcę demokratów bojowców Ibrahima-Kawkazi oraz pięciu innych uczestników napadu na wojska rosyjskie, którzy torturowali szeregowców. Wyrok został wykonany w obecności licznego tłumu, który przyjął z uznaniem skazanie na śmierć złoczyńców, w ciągu lat pięciu teroryzujących Tabrys.

Tabrys (AP). Konwojowi konsularnemu oddano porwane konie.

Konstantynopol (AP). Agencya otomańska zaprzecza oskarżeniom gazet rosyjskich, jakoby Turcya brała udział w zaburzeniach antyrosyjskich w Persyi i oświadcza, że rząd otomański dawał niezmiennie lojalne rady Persyi na rzecz pojednania i umiarkowania.

Petersburg (Wł.). Przeprowadzenie śledztwa w sprawie ostatnich zajść w Tabrysie oraz wykrycie winnych powierzone zostało rosyjskiemu konsulowi generalnemu Müllerowi oraz Woropanowowi.

Petersburg (Wł.). „Now. Wrem." zamieszcza rozmowę z pewnym znanym działaczem rosyjskim w sprawie perskiej. Działacz ów widzi główne zło we wprowadzeniu konstytucyi w Persyi. Popieranie nowego ustroju państwowego było omyłką Rosyi. Dla Rosyi dogodny był były szach. Zwolennicy nowego ustroju państwowego w Persyi są wrogami Rosyi. Rząd perski wiedział doskonale o przygotowywanych napadach na wojsko rosyjskie. Ograniczyć się na ukaraniu winnych ostatnich zajść to nie dosyć. Dyplomata jest przekonany, iż powstanie przeciwko Rosyi jest nieuniknione i radzi utrzymywać w Persyi więcej wojska oraz mianować ambasadorem w Teheranie wojskowego.

Petersburg (Wł.). „Now. Wrem." oburza się z powodu wysłania do Resztu części wojska rosyjskiego, znajdującego się w Kazwinie. Osłabienie oddziału kazwińskiego jest zdaniem gazety oburzające. Przeciwnie, należy wzmocnić oddział, ponieważ zmniejszenie jego wywoła przelew krwi. Widocznie dyplomaci rosyjscy tanio szacują krew rosyjską — konkluduje gazeta.

Petersburg (Wł.) W sferach dyplomatycznych panuje wielkie zdziwienie z powodu tego, iż naczelnik oddziału wojskowego w Persyi pułkownik Czaplin nie odpowiedział dotąd na przesłane mu zapytanie w sprawie liczby zabitych i rannych podczas ostatnich zajść w Persyi żołnierzy rosyjskich.

Petersburg (Wł.) Donoszą z Persyi, iż regent zamierza ustąpić. Miejsce Shustera ma zająć belgijczyk Mornar.

Rewolucya w Chinach.

Kałgan (AP). Książęta Mongolii południowej, oddani dynastyi dajcyńskiej, jednogłośnie postanowili popierać rząd, w razie zaś proklamowania republiki—odłączyć się od Chin i utworzyć państwo niezależne.

Chankou (AP). Trzecia dywizya cofa się ku północy, czwarta i piąta nie chcą posuwać się naprzód.

Szanchaj (AP). Wybrany przez zjazd delegatów prowincyonalnych Sun-Jat-Sen wyjechał do Nankinu dla objęcia prezydentury.

Liu-Ań Chun przypuszczalnie będzie mianowany wiceprezydentem. Wudin-Fan pozostaje na stanowisku ministra spraw zagranicznych.

Petersburg (Wł.) Według ostatnich wiadomości wojna domowa w Chinach została wznowiona. Stanowisko Juan-Szi-Kaja zostało zachwiane. Japonia zamierza zająć południową Mandżuryę.

Paryż (Wł.). „New Jork Herald" donosi, iż pomimo proklamowania w Chinach republiki widoki na uspokojenie kraju są bardzo wątpliwe. Sytuacya obecna budzi poważne obawy. W całym kraju panuje zupełna anarchia. W Tsien-Tsinie stan jest beznadziejny.

Podróż Danewa.

Sofia (Wł.). Celem podróży Danewa do Petersburga jest przygotowanie odwiedzin króla Ferdynanda, pragnącego pozyskania poparcia Rosyi przeciwko Porcie oraz projekt małżeński.

Okradzenie poczty.

Stuttgart (Wł.). Z zamkniętego wozu pocztowego dokonano kradzieży listów pieniężnych przeszło na 30,000 marek.

W sprawie gromadnego otrucia.

Berlin (Wł.). Śledztwo w sprawie gromadnego otrucia w przytułku noclegowym wykazało, iż zmarli pili spirytus drzewny, sprzedawany im zamiast wódki w szynku w pobliżu przytułku przez drogistę Sarmana. Sarmana aresztowano.

W sprawie ucieczki Luxa.

Paryż (Wł.). Zbiegły z Glatzu szpieg francuski kapitan Lux jest bohaterem dnia. Prasa wysławia bystrość i obrotność w ucieczce kapitana i przesyła drwiny pod adresem Niemiec.

Berlin (Wł.). Prasa niemiecka omawia z wielkiem rozdrażnieniem entuzyastyczne przyjęcie Luxa w Paryżu i zaznacza, iż Francya skwapliwie urządza demonstracyę przeciwniemiecką.

Berlin (Wł.). Wykryto w Glatzu ślad wspólnika Luxa, mniemanego nauczyciela francuskiego, zamieszkującego w hotelu, z którego przynoszono Luxowi do więzienia obiady. Stwierdzono, iż francuz porozumiewał się z Luxem.

Strajk.

Tokio (AP). Zastrajkowali konduktorowie i motorniczowie tramwajowi, którzy napadli na biuro tramwajowe, gdzie dokonali pogromu.

Przesilenie gabinetowe.

Konstantynopol (AP). Ministrowie: wojny Machmud-Szefket, marynarki Kurdisz i spraw zagranicznych Assim-bej pozostają na swych stanowiskach. Pozostały skład gabinetu dotychczas nie został wyjaśniony.

Kradzież obrazu.

Rzym (AP). Z pawilonu rosyjskiego wystawy sztuk pięknych skradziono akwarelę Malutina „Śpiąca królewna".

Osunięcie się skał kredowych.

Londyn (AP). Runęły w morze masy skał kredowych w Dover. Łoskot spowodowany upadkiem słychać było na wiele mil wokoło. Utworzyły się przytem bałwany, które dopłynęły do Folkestone'u, gdzie zerwały z kotwic statki naładowane węglem.

Polityka kolonialna Francyi.

Paryż (AP). Podczas przyjęcia w pałacu Elizejskim wiceprezydent rady państwa w mowie zaznaczył patryotyczne dążenia rządu do rozszerzenia kolonialnych posiadłości Francyi.

Prezes paryskiej izby handlowej oznajmił, iż świat finansowy zadowolony jest z decyzyi, która nie podkopała godności państwa, rozszerzyła sferę wpływu francuskiego i otworzyła przytem nowe pola dla działalności narodowej w Afryce.

Sułtan do cesarza Austryi.

Wiedeń (Wł.). Ambasador turecki w Wiedniu przywiózł cesarzowi Franciszkowi-Józefowi list od sułtana.

Rozporządzenie językowe.

Zadar (AP). Zyskało moc obowiązującą rozporządzenie używania wyłącznie serbsko-chorwackiego języka w wewnętrznej i zewnętrznej służbie wszystkich organów państwowych Dalmacyi, oprócz wojskowych. Jak donoszą „Narodni Listy", ministerstwo skarbu nie zgodziło się zastosować do tego żądania. Gazeta wzywa posłów do energicznego protestu przeciwko naruszeniu traktatu.

Profanacya zwłok.

Wiedeń (AP). Komisya sądowo-medyczna skonstatowała, że znaleziona na cmentarzu czaszka jest analogiczna ze zrabowaną czaszką księcia Aleksandra. Sprawozdanie policyjne przypuszcza, że czaszka została podrzucona.

W sprawie przyłączenia parafii finlandzkich.

Petersburg (Wł.). Do „Now. Wrem." donoszą z Helsingforsu, iż daje się zauważyć wzrost opinii przeciwko projektowi przyłączenia parafii finlandzkich do Rosyi.

Przeciwko urzędnikom.

Petersburg (Wł.). Urzędnikom instytucyi centralnych oznajmiono, iż urzędnicy, którym zostanie doręczony nakaz wykonawczy, będą niezwłocznie uwalniani ze służby.

Wyjazd ministrów.

Petersburg (Wł.). Do Carskiego Sioła wyjechali ministrowie: Suchomlinow, Sazonow i Timaszew.

Ciekawe wspomnienia.

Petersburg (Wł.). W „Now. Wrem." niejaki Michajłow opowiada, iż w roku 1909, zapoznawszy się z postępami lotnictwa zagranicą, odwiedził Bleriot'a i zawarł z tym ostatnim nader dogodną umowę w sprawie sprzedaży aeroplanów w Rosyi. Michajłow przyjechał do Petersburga i znalazł wspólnika. Dano ogłoszenie do gazet o sprzedaży aeroplanów. Zaraz pierwszego dnia zjawił się urzędnik policyi, szczegółowo wypytywał się wspólników o miejsce ich zamieszkania i o zajęcie. Następnie zjawił się rewirowy i oznajmił, iż ogłoszeniami zainteresował się Kurłow i prosi przedsiębiorców, by do niego zaszli. Wieczorem powtórnie zjawił się rewirowy i poprosił wspólników, by udali się do „ochrany". Wspólnik Michajłowa przestraszył się i zrzekł się udziału w przedsięwzięciu. W „ochranie" Michajłowa przyjął urzędnik, który począł dowodzić, iż Rosya nie dorosła jeszcze do lotnictwa, że będą ofiary tego sportu i że lepiej wyrzec się planów w tym kierunku. Wreszcie zmusił Michajłowa do podpisania deklaracyi, że nie będzie sprzedawać aeroplanów.

Proroctwa Mienszykowa.

Petersburg (Wł.). Mienszykow pełen jest złowrogich przeczuć co do roku 1913. Przeczuwa on wojnę powszechną. Rosya będzie musiała rozstrzygać konflikty z Persyą, Ameryką, Austryą i Turcyą. We wszystkich tych konfliktach Mienszykow widzi rękę Europy i radzi przygotowywać się do wojny.

Echa zerwania traktatu.

Petersburg (Wł.). „Rossija" wyraża swe zadowolenie z powodu zatargu z Ameryką, ponieważ takowy spowoduje rozwój wyrobu maszyn w Rosyi.

Artykuł „Rossii".

Petersburg (Wł.). „Rossija" wystąpiła z artykułem p. t. „Rosya oswobodzicielka narodów", w którym w stylu górnolotnym usiłuje dowieść fałszywości twierdzeń, jakoby Rosya miała uciemiężać podległe narodowości. Przeciwnie, zdaniem gazety, Rosya budzi i przywraca istnienie narodowe wielu narodowości.

Ziemszczyzna o gościach angielskich.

Petersburg (Wł.). Z powodu spodziewanego przyjazdu gości angielskich „Ziemszczina" oburza się, iż w komitecie do przyjęcia gości razem z masonami zasiadają Akimow i Rodzianko, uwłaczając godności izb. „Czyż nie rozumieją oni — zapytuje gazeta — iż przyjazd anglików ma na celu podszczuwanie przeciwko nam Niemiec?"

Odmowa Chomiakowa.

Petersburg (Wł.) Chomiakow zrzekł się przewodnictwa w Towarzystwie wzajemności słowiańskiej.

Skutki agitacyi.

Petersburg (Wł.) Do „Rieczi" donoszą z Saratowa, iż pijany stróż szpitalny pod wpływem przeczytanych artykułów antyżydowskich wszedł do apteki i strzelił do pracującej tam żydówki Minc. Kula strzaskała tej ostatniej rękę.

Z ministerstwa komunikacyi.

Petersburg (Wł.) Minister komunikacyi Ruchłow zabronił urzędnikom kolejowym składania wizyt noworocznych.

Nowa kolej.

Petersburg (Wł.) Zarząd Kijowsko-Woroneskiej kolei żelaznej wszczął starania o uzyskanie pozwolenia na budowę linii kolejowej od stacyi Priłuki przez Nieżyn i Czernihów do Nowosielicy.

Obawa rozruchów.

Petersburg (Wł.) Do „Birż. Wiedom." donoszą z Baku, iż w związku z wypadkami w Persyi obiegają pogłoski o przygotowujących się zajściach wśród miejscowych persów. Naczelnik miasta wezwał wpływowych muzułmanów i oznajmił im, iż wszelkie rozruchy zostaną stłumione siłą. Po mieście chodzą patrole wojskowe. Sklepy monopolowe zamknięte. Nastrój trwożny.

Wyrok.

Mińsk (AP). Skazano na powieszenie sześciu aresztantów, oskarżonych o zaburzenia w więzieniu borysowskiem, które miały miejsce w październiku i zakończyły się morderstwem dozorcy i pomocnika komisarza policyjnego. Uniewinniono cztery osoby.

Sprostowanie.

Petersburg (AP). Z powodu rozpowszechnionej zarówno przez zagraniczne, jako też i rosyjskie gazety wiadomości, jakoby rząd francuski zwrócił się do rosyjskiego ministerstwa spr. zagr. ze skargą na ambasadora rosyjskiego w Pekinie, rzeczywistego radcy stanu Korostowca, „Biuro informacyjne" upoważnione jest do oświadczenia, że podobnej deklaracyi od rządu francuskiego ministerstwo spraw zagranicznych nie otrzymało.

Zjazdy.

Moskwa (AP). Otwarte zostały zjazdy terapeutów i chirurgów. W pierwszym bierze udział 550 osób, prezesem wybrany został Obriezkow, w drugim bierze udział 250 osób, prezesem wybrany został profesor Wreden.

Dżuma.

Astrachań (AP). W dniu 15-ym grudnia w Baniaasie i Katebaju zmarły na dżumę 3 osoby, zachorowały 2.

W sprawie marynarki rosyjskiej.

Petersburg (Wł.). W „Now. Wrem." Brut dowodzi cyframi, iż budujące się obecnie w Mikołajowie dreadnoughty są słabsze od tureckich. Tureckie działa oraz opancerzenia są lepsze od rosyjskich. Rosyjskie okręty mają być gotowe w r. 1916, tureckie zaś 1913 r. Artykuł swój Brut kończy słowami: „Nie mamy szczęścia".

Obiad u Kokowcewa.

Petersburg (Wł.). Wczoraj u prezesa rady ministrów Kokowcewa odbył się obiad, na którym było wielu ministrów oraz dygnitarzy.

Pogłoski.

Petersburg (Wł.). Według pogłosek, podanych przez prasę, Kurłow ma być mianowany senatorem, Kulabko zaś naczelnikiem gubernialnego zarządu żandarmeryi na Syberyi.

Różne.

Petersburg (Wł.). Kokowcew prowadzi rokowania z Dawydowem w sprawie zastąpienia Timaszewa.

Charbin (AP). Chiński departament celny wyjaśnił, iż import za wrzesień, październik i listopad zmniejszył się o 37 proc., a eksport o 34 proc. w stosunku do eksportu i importu za te same miesiące r. 1910.

Tokio (AP). Główniejsze firmy przemysłowe zebrały 45,000 jen na rzecz biednych studentów chińskich w Tokio.

Rzym (AP). W Kwirynale odbyło się zwykłe noworoczne przyjęcie urzędników wojskowych i cywilnych oraz przedstawicieli parlamentu.

Paryż (AP). Podczas przyjęcia ciała dyplomatycznego Fallieres i ambasador angielski wyrazili życzenie, by rozwinęły się sądy rozjemcze, ułatwiające ludzkości pokojowe załatwienie wszelkich sporów.

Giełda Petersburska.

Dnia 20 grudnia 1911 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	94.675
" czeki za 10 f. st.	—.—
" na Berlin 3 m. za 100 m.	46.24
" czeki za 100 mar.	—.—
" na Paryż 3 m. za 100 fr.	37.55
" czeki za 100 fr.	—.—
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	91
5% Pożyczka 1905 r.	103 1/4
5% Pożyczka 1908 r.	103 1/2
4 1/2% Pożyczka 1905 r.	100 1/8
4% Pożyczka 1906 r.	103 3/8
4 1/2% Pożyczka 1909 r.	99 1/2
4% Listy zast. Szlach. Banku.	90 3/4
4 1/2% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	94 3/4—95 1/4
5% " " "	99 1/4
4% Świadectwa włościańskie	92—92 1/2
4 1/2% "	96 1/4—96 3/4
5% Świadectwa włościańskie.	100
5% Pożyczka prem. 1864 r.	485 1/2
" 1886 r.	374
5% Obl. prem. Szlach. Banku	323 1/2
3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	86
4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a	89 1/2—90
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa	90—91
4 1/2% "	85 5/8—86 3/8
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	100—101
4 1/2% "	90 3/4—91 3/4
4 1/2% Oblig. Odesk. Kred. T-a	93 1/2—94 1/2
4 1/2% " Besar.-Taur. B. Ziem.	86 [illegible]—87 1/8
4 1/2% " Wileńsk. Ban. Ziem.	86 1/2—87 1/4
4 1/2% " Dońsk.	84 3/4—85 1/2
4 1/2% Kijowsk. Banku Ziem.	87 1/4—88
4 1/2% Moskiewsk. "	88 1/8—88 7/8
4 1/2% Niż.-Samar. "	86 5/8—87 1/8
4 1/2% Połtawsk. "	86 3/8—87 1/8
4 1/2% Tulsk. "	88 1/8—80 1/4
4 1/2% Charkowsk. "	86 [illegible]—87 1/8
4 1/2% Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	86 3/4—87 1/4
Akcye 1 go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
" 2-go " "	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	—
" Ros. T-a transport. i asekur.	—
" T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—
" Mosk.-Kazańskiej kolei	497—498
" Mosk. K. Wornes. kolei	768—770
" Mosk. Wind.-Rybińsk.	154—155
" Poł.-Wschod. kolei	227—228
" Półn. Doniecka	202—203
" Azowsko-Dońsk.	590—592
" Wołsko-Kamsk. b.	1005—1010
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	399—400
Akcye Ros. Chińsk.	—
" Ros. Handl. Przemysł.	350—351
Akcye Petersb. Międzynar. Komerc.	545 1/4—546 1/2
" Petersb. Dyskont. Pożyczk.	533—535
" Petersb. Prywatn.-Kom.	281—282
" Banku Zjednoczonego.	303—304
" Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
" Besarabsko-Tauryck.	680—685
" Wileńsk. Ziemsk. Banku	617—622
" Dońsk. Banku Ziemsk.	637—642
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	720
" Moskiewsk. "	758—763
" Niżegor.-Samar. "	703—708
" Połtawsk. "	597—602
" Petersb.-Tulsk. "	455—460
" Charkowsk. "	464—469
" Bakińsk. T-a Naftow.	405—407
" Kaspijsk. T-wa	1525—1530
" Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	275—276
" Naft. T-a Br. Nobel.	11850—11900
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel.	—
" Briańsk. Kopalni Węgla	—
" Briańsk. Fabr. szyn	184—185
" Naft. T-wa Hartman	251—253
" Kołomieńsk. Fabryki	241 1/2—242 1/2
" Fabr. Malcewsk.	228—230
" Petersbursk. Metalurg.	204 1/2—205
" Nikopol-Mariupolsk.	189—191
" Putiłowsk.	146 1/2—147 1/2
Udziały Rosyjsk. Balt. Fabryki.	—
" Ros. Fabr. lokomot. (Bue).	—
" T-a Odlewni stali „Sormowo"	132 1/2—133 1/2
Akcye Fabr. Wag. Feniks.	267—269
" T-a „Dwigatiel"	—
" Dońsk-Jurjewsk. Metal. T-a.	280 1/2—282
" Ros. kop. złot.	191 1/2—192 1/2
" Leńsk. Tow. kop. zł.	3740—3760

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi wogóle mocniejsze; z premiówkami zwyżkowe.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 20-go grudnia 1911 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216.35	kup. 216.30
Kurs wekslowy na Petersburg za 8 dni	—.—
4 1/2% pożyczka 1905 r.	100.40
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216.15
Dyskonto prywatne	4 1/4%
Usposobienie mocne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	265.37
Cena najwyższa	267.37
4% renta państwowa 1894 r.	91.55
4 1/2% pożyczka 1909 r.	103.65
5% pożyczka rosyjska 1906 r. (bez kuponu)	105.35
Dyskonto prywatne	3 [illegible]%
Usposobienie chwiejne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	102 1/4
Usposobienie mocne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r.	97 1/4
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.75

Z ostatniej chwili.

Zachwianie banku.

Warszawa. (Wł.). W miejscowych sferach finansowych wywarło ogromne wrażenie zachwianie jednego z największych dyskontowych banków prywatnych, którego obciążenie w warszawskich bankach prywatnych i filiach rosyjskich przewyższa milion rubli.

Przeciwko wyodrębnieniu Chełmszczyzny.

Lwów (Wł.). Na wiecu prowincyonalnym w sprawie chełmskiej uznano dotychczasową akcyę Koła Polskiego za niewystarczającą i wezwano Koło do wyczerpania wszelkich możliwych środków.

Koło sejmowe.

Lwów (Wł.). Sejmowe Koło polskie zwołane zostanie na dzień 10 stycznia.

Sprawy perskie.

Teheran (AP). Dzięki przedsięwziętym przez policyę środkom żałobne dni mocharemu przeszły w zupełnym porządku.

Teheran (AP). Rząd zajęty jest sprawą obsadzenia stanowiska głównego skarbnika i przyjęcia rachunków od wyjeżdżającego Morgana-Shustera.

Teheran (AP). Generał-gubernatorem Azerbeidżanu zostanie prawdopodobnie mianowany Sepechdar.

Rewolucya w Chinach.

Pekin (AP). Dowódcy czynnych wojsk cesarskich telegrafowali do książąt oraz przedstawicieli rodzin arystokratycznych, żądając, aby wycofali oni złożone przez nich jakoby w bankach zagranicznych znaczne kapitały i ofiarowali takowe na potrzeby wojenne. Jednocześnie dowódcy zwrócili się do tronu z prośbą, by ten ostatni zmusił książąt do ofiar pod groźą surowej kary.

Pekin (AP). Wobec wznowienia przez rewolucyonistów działań wojennych izba konstytucyjna zamierza wszcząć starania o wydanie specyalnego edyktu, znoszącego edykt o zgromadzeniu narodowem, i uważa za konieczne użycie w walce z rewolucyonistami siły. Republikanie zajęli miasto Tsao-Tsian w prowincyi Szań-Duń.

Pekin (AP). Tań-Szaoj zawiadomił telegraficznie radę ministrów o swej rezygnacyi z godności pełnomocnika dla prowadzenia rokowań. Jednocześnie zrzekli się pełnomocnictw znajdujący się przy Tań-Szaoju przedstawiciele różnych prowincyi.

Pekin (AP). Zbuntowała się część dwudziestej dywizyi. Przeciwko zbuntowanym żołnierzom wysłano brygadę starych żołnierzy.

Kradzieże i rabunki.

Moskwa (AP.) Artelszczykowi rosyjskiego banku handlowego w oddziale banku azowsko-dońskiego skradziono papiery procentowe na sumę 24,000 rubli. Wszelkie poszukiwania na razie nie dały żadnych rezultatów.

Ekaterynosław (AP.) W Aleksandrowsku na idącego do warsztatów w celu wypłacenia pensyi robotnikom artelszczyka dokonano napadu zbrojnego. Zrabowaną sumę 37,000 rubli odebrano. Ranieni zostali żandarm i stróż.

Z życia prowincyi.

Z Kamieńca Podolskiego *w Grudniu.*

Dn. 16 grudnia na posiedzeniu Podolskiego Towarzystwa przyrodoznawstwa prof. agronomii uniwersytetu odeskiego A. Nabokin miał odczyt o glebach Podola.

Prelegent od 1906 r. bada gleby na Rusi, zebrał próby gleb ze 150 miejsc na Podolu, z nich z 15—rozłożył chemicznie, ułożył mapę gleb kraju, ułożył mapę atmosferyczną i obliczył ilość opadów atmosferycznych kraju. Jest on również założycielem muzeum gleboznawstwa w Odesie.

Wspomniawszy o pracach w tejże gałęzi pp. Buszczyńskiego, Łączyńskiego i Leszcz-Zapartowicza, prelegent objaśnił teoryę pochodzenia gleb na Rusi, dopełnił i poprawił teoryę prof. Dokuczajewa o przypadkowości danych klimatu i gleb, i wyłuszczył własny pogląd na pochodzenie gleb Podola. Prelegent na podstawie badań przyszedł do wniosków, że na Podolu w dawnych czasach nastąpił jakiś przewrot w przyrodzie i zmienił zupełnie stosunek gleby do klimatu.

Wysokie płaskowzgórze zajmujące środek Podola (pow. uszycki, mohylowski, latyczowski, lityński, winnicki) w czasach lodowców pokryte było dziewiczym lasem, który później zginął, zostawiwszy po sobie bardzo wyniszczoną przez korzenie powierzchnię. Następnie kiedy lodowce topniały i posuwały się z północy stąd, lasy zajęły ich miejsca na wschód. W ten sposób środek Podola była to jakby oaza flory i fauny. Reszta Podola (pow. kamieniecki, płoskirowski, jampolski, olgopolski, bałcki) miała charakter stepowy. Z tej przyczyny, żeby objaśnić i rozwiązać zawiły preblemat co do gleboznawstwa całego południa Rosyi prelegent zaczął swe badania gleb od Podola, gdyż były one centrum roślinności.

Z tego wynika, że mamy na Podolu dwa typy gleby jaskrawo zarysowane.

Pierwszy—czarnoziem z pod stepów niedawno porośnięty lasem, obfitujący w organiczne pozostałości a pozbawiony potrzebnych dla roślin związków chemicznych, drugi — z pod dawnego lasu, użyźniony przez korzenie drzew, najlepsza gleba pszenna Podola.

Wszystkie te wiadomości będą mieć doniosłe znaczenie przy urządzaniu miejscowych stacyi doświadczalnych.

a. p.

Zytomierz, *18 grudnia*

Na koncert Józefa Smidowicza przypadł niefortunny dzień, w którym komitet rodzicielski I gimnazyum urządzał bal z koncertem na wpisy dla niezamożnych uczniów. Wieczory komitetu rodzicielskiego cieszą się zwykle powodzeniem, — publiczność dąży na nie tłumnie, korzystając ze sposobności połączenia przyjemnego z pożytecznem. Nic więc dziwnego, że na koncercie zebrało się nie tak liczne, jak można się było spodziewać, grono słuchaczów, złożone przytem prawie wyłącznie z towarzystwa polskiego. Pierwsza część programu, złożona z utworów Bacha-Busoni'ego, Moszkowskiego i innych, przeszła bez oczekiwanego wrażenia. W drugiej natomiast części zawdzięczaliśmy artyście wiele prawdziwie podniosłych nastrojów, — po zaznajomieniu nas z talentem kompozytorskim Michałowskiego, przeszedł do końcowej części programu, obfitej w utwory Szopena, którego jest świetnym, — subtelnym i głęboko czującym interpretatorem. Wymownym wyrazem zachwytu słuchaczów były rzęsiste oklaski, które zniewoliły artystę do sześciokrotnych bisów.

Gubernialne zebranie ziemskie w szeregu różnych zapomóg na cele dobroczynne przyznało 5 tys. rb. dla żytomierskiego oddziału ligi do walki z gruźlicą, który z wiosną roku przyszłego przystępuje do budowy własnego sanatoryum, oraz 500 rb. dla rzymsko-katolickiego T-wa dobroczynności. Niezliczona ilość biedoty garnie się do T-wa dobroczynności, zwłaszcza w obecnej porze zimowej, bardzo więc na czasie jest zasiłek, jaki wpłynie do kasy T-wa dzięki radzie miejskiej. Rada uznała za odpowiednie przeznaczyć 1400 rb., pozostałe ze sprzedaży niewykupionych zastawów ze zwiniętego lombardu Rozmitalskiego, na cele dobroczynne. Na ostatniem posiedzeniu większością głosów zdecydowano podział funduszu na trzy równe części: dla rosyjskiego żytomierskiego T-wa dobr., dla rzymsko katolickiego i dla żydowskiego. Wystąpił atoli z *votum separatum* radny Malewicz, zdaniem którego zasadę podziału należy zmodyfikować w ten sposób, aby połowa funduszu przypadła w udziale żytomierskiemu T-wu, ponieważ ono wspiera ludność ubogą bez różnicy wyznania, druga zaś połowa, by została podzielona na trzy części: dla rzymsko-katolickiego, żydowskiego i T-wa dobr. związku nar. ros., które, mówiąc nawiasem, prośby swej o tę zapomogę nawet nie wniosło. Rezolucyę rady wraz z *votum separatum* przesłana została do uznania gubernatora.

Poza tą sprawą i jeszcze wielu drobnemi ustanowiono terminy posiedzeń na rok przyszły w liczbie 20 tu, wybrano przez aklamacyę p. Święcickiego na członka zarządu i przyznano 25 rubli dożywotniej miesięcznej płacy 73-letniemu pracownikowi Ignacemu Rożańskiemu. Propozycyę delegata od praw. duchowieństwa, Iwanowa, aby utworzona została komisya dla opracowania planu rozmieszczania piwiarń, odrzucono, ponieważ decyzya w tej sprawie zapadła na posiedzeniu poprzedniem.

Epidemia odry, panująca w naszem mieście od dłuższego czasu, przybrała znaczne rozmiary. Objaw ten uwidocznia się w frekwencyi szkolnej, ilość uczniów i uczenic, zwłaszcza klas młodszych zmniejszyła się do połowy. W jednem z gimnazyów był nawet projekt chwilowego zawieszenia lekcyi z powodu nader małej liczby uczniów. Przy zbliżającym się terminie wyjazdu na święta musowe pozostanie w Żytomierzu będzie niezawodnie przyczyną gorzkich łez dla dziatwy zamiejscowej.

Włoszek.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Zgon.** Dnia 15 grudnia r. b. zmarł w Mizoczu na Wołyniu ś. p. doktór Wiktor Bogdański, który tu przez 32 lata przemieszkiwał. O tem, jakiem się nieboszczyk cieszył w okolicy uznaniem, zaświadczyły liczne wieńce złożone na jego trumnie, ofiarowane nie tylko przez rodzinę i miejscową inteligencyę, lecz i przez robotników z cukrowni miejscowej, przez ubogich mieszkańców Mizocza, dziatwę tutejszą oraz łzy oraszające źrenice tłumu, postępującego za żałobnym konduktem, w którym reprezentowane były wszystkie wyznania i warstwy społeczne. Te objawy sympatyi i szczerego żalu nie były dla nas niespodzianką. Ś. p. dr. Bogdański bowiem był chyba najpopularniejszą postacią w naszym zakątku i zżyć się z myślą, iż jego pogodnej postaci wśród nas już nigdy nie zobaczymy—zaiste jest trudno. Był to człowiek obowiązku, czyniący zawsze co w jego było mocy by nieść ulgę cierpiącej ludzkości, a najstraszniejsza niepogoda lub spóźniona nocna pora nigdy go nie powstrzymywały od dalekich i uciążliwych wycieczek do chorych. Nie jeździł zaś dla zysku, nie zwracał bowiem nigdy uwagi na to co mu dawano, a gdy pacyent był biedny, to i nic nie brał. Przy ciężko chorych bywał nietylko lekarzem, lecz prawdziwą siostrą miłosierdzia czuwając często po kilka nocy z rzędu by tylko ulżyć pacyentowi. Zmarł licząc lat 60 na nieuleczalną chorobę, która uczyniła nadspodziewanie szybkie postępy głównie dzięki temu, iż nieboszczyk więcej dbał o zdrowie swych chorych, niż o własne: przyjmował i odwiedzał pacyentów jeszcze w przeddzień swej śmierci. Osierocił on nietylko kochającą żonę i dwie córki, lecz i całą ludność okoliczną, która zachowa o nim wdzięczną pamięć na zawsze.

X.

— **W sprawie kolei Równe—Korzec—Zwiahel.** Komisya specyalna, utworzona przy zarządzie kijowskiego komitetu rejonowego, rozesłała, jak wiadomo, do instytucyi społecznych, przedsiębiorstw przemysłowych i znaczniejszych gospodarstw ziemskich zapytania, czy zechcą one udzielić swej pomocy w razie uskutecznienia projektu budowy kolei Równe—Korzec—Zwiahel. Zapomogi te mogłyby przybrać formę składek pieniężnych, bezpłatnego udzielenia gruntów dla plantu i zabudowań kolejowych, lub też dostarczenia materyałów budowlanych. Rówieński zarząd miejski, w wysokim stopniu zainteresowany w przeprowadzeniu pomienionej linii kolejowej, zwrócił się od siebie do powiatowego zarządu ziemskiego z prośbą o zakomunikowanie, jakie rezultaty dały starania ziemstwa w tym względzie. Zarząd ziemski oświadczył, że dotychczas otrzymał odpowiedzi tylko od właścicielki babińskiego i tamarowskiego majątku, która zgadza się dać bezpłatnie grunt potrzebny kolei, z warunkiem, aby we wsi Babinie urządzona została stacya lub przystanek kolejowy. Mieszczanie miasteczka Mieżyrycz zgodzili się na wypłacenie z sum podatku koszernego 5,000 rb., z warunkiem, aby w miasteczku utworzona była stacya kolejowa.

— **Ruch ładunków towarowych w Winnicy.** O ruchu towarów przywożonych i wywożonych z m. Winnicy sądzić można z sum, osiągniętych z podatku ładunkowego, pobieranego w wysokości 1/4 kopiejki od puda. W ciągu listopada podatek ten przyniósł miastu 1,700 rb.

— **Kasa oszczędności.** Przy filii pocztowej w m. Rajgrodzie pow. hajsyńskiego otwarta zostaje rządowa kasa oszczędności.

- **Sklep współdzielczy.** We wsi Słobodzie Hruszkowieckiej pow. płoskirowskiego otwiera się sklep współdzielczy.

— **Włościańskie wystawy rolnicze.** Gubernator kijowski udzielił ziemstwu czerkaskiemu pozwolenia na urządzenie w roku przyszłym w powiecie dwu włościańskich wystaw rolniczych w Czerkasach i Horodyszczach.

— **O szpital.** Od trzech lat w m. Krasnopolu pow. żytomierskiego istniał szpital ziemski. Chociaż szpital nie spełniał należycie swego zadania, bowiem lekarz znajdował się przy szpitalu tylko przez czas jakich 2—3 miesięcy w ciągu roku, jednakże ludność okoliczna przyzwyczaiła się do uciekania się do pomocy szpitala. Teraz szpital ów przeniesiony został do wsi Berezówki, zaś ludność okoliczna, licząca przeszło 40 tys., została pozbawiona pomocy lekarskiej.

Włościanie zebrali się i złożyli uchwałę o wszczęcie starań przed ziemstwem o założenie szpitala w Krasnopolu.

— **Agenci emigracyjni.** Wśród włościan wsi Nowosielica pow. zwinogródzkiego od paru lat zaczęło się rozwijać wychodźtwo zarobkowe do Ameryki Północnej i Południowej. Do wychodźtwa tego zachęcają i ułatwiają je agenci, którzy z działalnością swą nie kryją się prawie wcale i działają zupełnie otwarcie. Najchętniej „agenci" owi zajmują się takimi wychodźcami, którzy ze względów prawnych nie mogą korzystać z dróg legalnych. Między innemi dotyczy to mężatek, t. zw. „mołodyc", które nie mogą otrzymać paszportu bez pozwolenia mężów. Agenci dopuszczają się przytem nadużyć, których ofiarą padają właśnie ci emigranci, co łatwowiernie pod ich opiekę się udali.

Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Zieliński.**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawcy: **Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.**